



Śmierć skutkiem dogadzania ciała

„Nie błąǳcie, Bóg się nie da z siebie naśmiewać; albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie” - Gal. 6:7

W powyższym wersecie apostoł Paweł wydaje się podkreślać, że samo poświęcenie się Bogu nie wystarcza – musimy jeszcze pokazać, przez usilne dążenia, że otrzymaliśmy moc zdolną przekształcić nasze życie. Jeżeli mówimy, że jesteśmy Nowymi Stworzeniami, i dokonujemy zmiany jedynie naszym wyznaniem, wciąż dogadzając ciało, to wynik nie będzie odpowiedni do naszego wyznania, lecz do naszych uczynków. Jako zapłatę będziemy żąć skażenie. Inni mogą zostać zwiedzeni i my możemy zwodzić samych siebie, Bóg jednak nie da się zwieść.

Jeżeli natomiast według naszych najlepszych zdolności rozumiemy wolę Bożą i ofiarowujemy swoje życie – siejemy duchowi i będziemy też żąć życie wieczne.

Apostoł zwraca się do świętych, do poświęconego ludu Bożego, do tych, którzy złożyli swoje ciała jako ofiarę żywą i których ofiara stała się przyjemna przez zasługę Chrystusową. Stawszy się Nowymi Stworzeniami przez spłodzenie z ducha świętego, mają podążać naprzód, aby osiągnąć doskonałość na duchowym poziomie.

Zatem, jeżeli my, którzy jesteśmy w tej klasie, żyjemy według ciała – pomrzemy. Nie znaczy to, że jeżeli ktoś z ludu Bożego miałby jakieś ziemskie pożądliwości lub rodzące się w umyśle złe uczucia, to zaraz umrze albo zostanie natychmiast odcięty od wszelkiej nadziei przyszłego życia na duchowym poziomie. Jednak jeśli żyjemy według ciała, podążamy za pożądliwościami ciała i według nich postępujemy w życiu – naszym końcem będzie śmierć. Jeżeli siejemy ciało, z ciała będziemy żąć skażenie.

PEWNA TROSKA O SPRAWY CIAŁA JEST POTRZEBNA

Nie jest to prawda, że chcemy siać ciało. Apostoł daje do zrozumienia, że klasa, do której przemawia, nie pragnie siać ciała, lecz chce czynić inaczej. Jeśli jednak siejemy ciało, ulegając zmysłowości i ziemskim pragnieniom – wbrew nowej naturze, to zbiór nastąpi wkrótce. Chcielibyśmy mieć lepsze ubranie i smaczne jedzenie; wolelibyśmy mieszkać przy porządnej ulicy i w pięknym domu – i te pragnienia nie muszą być konieczne czymś grzesznym. Wszystkie one dotyczą ciała, ale nie są tym, co apostoł Paweł miał szczególnie na myśli. Apostoł pisał o uczynkach upadłego ciała, które są zawsze przeciwne duchowi.

Jeżeli praktykujemy rzeczy, o których Słowo Boże poucza nas, że Bóg ich nie pochwała, to siejemy nasiona ciała. Na ile upadamy – czy to w myśli, w słowie, czy w czynie, o tyle zmniejszamy swą duchową moc i Nowe Stworzenie słabnie. Może to dotyczyć naszego jedzenia, ubrania, domu, naszego czasu itd. W takim wypadku jest to sianie ciała. Jeżeli w zgodzie z naszym rozumieniem woli Pańskiej idziemy pewną drogą, mając na celu utrzymanie naszego ciała w stanie najlepiej nadającym się do służby, i jeżeli wtedy nasz organizm, nasze ciało pożąda jakichś rzeczy, które nie byłyby korzystne dla naszego duchowego dobra – Nowe Stworzenie winno powiedzieć: „Nie, nie możesz tego mieć” albo: „Te rzeczy są dla ciebie zbyt drogie”.

Tych, którzy uczynili ofiarę ze swojego ciała, nie jest wielu, ale to, o czym pisze apostoł, ich właśnie dotyczy. Ja – jako Nowe Stworzenie – mówię staremu stworzeniu, ciało: „Dam ci to, co uważam za niezbędne dla twojego dobra. Nie uważam, by Pan życzył sobie, abym cię unicestwił w jednej chwili, bo potrzebuję twojej służby. Pan chce, abym nabył pewnej praktyki w samozaparcu. Porzuć teraz swoje pożądliwości, bo tak naprawdę tego nie potrzebujesz. Mogę ci to kiedyś dać, jeśli będę uważał, że jest ci to potrzebne i jest dobre”.

Jeśli Nowe Stworzenie popuszcza wodze staremu stworzeniu w kwestii tego, co ono będzie czytać, jeść, jak długo będzie spać, o której godzinie wstawać, gdzie pójdzie i jak długo się tam zatrzyma itd., to Nowe Stworzenie będzie miało ręce pełne roboty – czyż nie? Duch Pański ma wpływać czynnie na Nowe Stworzenie, jeśli chodzi o myśli, słowa, działanie i decydowanie, co ono ma czynić, co jeść, dokąd iść – musi kontrolować wszystko. Jeżeli siejemy duchowi, jeżeli postępujemy według ducha, staniemy się zwycięzcami, będziemy żąć życie – życie wieczne. Nie możemy ulegać staremu stworzeniu. Ulegając, siejemy ciało. Niebawem stare stworzenie powie: „Miałeś zwyczaj dawania mi tego i musisz mi pozwolić to posiadać” i taki wynik będzie prawdopodobnie zgubny dla Nowego Stworzenia.

KOŃCEM TEJ DROGI JEST ŚMIERĆ

Tak się stanie z nami, jeśli zaczniemy stopniowo ulegać pragnieniom cielesnego umysłu. Końcem drogi, którą podąża ciało, jest śmierć, jak poucza nas apostoł. Św. Paweł nie mówi, że początkiem tej drogi jest śmierć, ale że jej początek prowadzi ku śmierci. Jeżeli stare stworzenie zdobyło swobodne pole do działania, każdy krok, jaki przedsięwzięmie, musi zostać zatrzymany, inaczej bowiem nadejdzie stan beznadziejny. Nowe Stworzenie musi powiedzieć staremu: „Nie będziesz



moim mistrzem!” Trzeba uświadomić staremu stworzeniu, że to Nowe Stworzenie jest mistrzem. Nowe Stworzenie rozwija się kosztem starego stworzenia, kosztem starej natury, która musi być skazana na śmierć.

Ten problem nie dotyczy teraźniejszego świata, stanie się jednak prawdą dotyczącą ludzi i ich grzesznych ciał w przyszłości. Jeśli ktoś podczas Tysiąclecia będzie ulegał upadłemu ciału, stopniowo oddalając się od Pana, to końcem takiej drogi będzie śmierć.

Ludzkość jednak otrzyma również wszelką pomoc w swoich wysiłkach, by móc oprzeć się grzechowi i rozwijać sprawiedliwość.

Wobec Kościoła Chrystusowego nasz przewodni tekst

ma zastosowanie już teraz i to w pełnej mocy. Niech ci z nas, którzy obecnie znajdują się na próbie wiecznego życia lub wiecznej śmierci, czuwają i modlą się!

„Ty widzisz naszą słabość, Panie!
Tobie są znane nasze serca.
O, wzmocnij osłabione ręce,
utwierdź kolana chwiejne!
Aż do śmierci - w naszym życiu
chcemy opowiadać Twą niezmienną Prawdę
i głosić aż do ostatniego tchu
o Twojej miłości i troskliwej opiece!”

Watch Tower
R-5934
„Straż”

Tłumaczył br. K. Baklarz